

Co gryzie Juliana Assange'a?

26 grudnia 2011

WikiLeaks opublikował najwięcej przecieków tajnych informacji w historii. Krótco po tym, jak świat dowiedział się o korupcjach największych organizacji i przestępstwach wojska amerykańskiego, które nigdy nie miały ujrzeć światła dziennego, założyciel WikiLeaks Julian Assange został aresztowany, a portal stał się obiektem ataków. Co stanie się z największym demaskatorem wszech czasów?

Dla swoich zwolenników Julian Assange to odważny aktywista walczący o prawdę i transparentność największych instytucji i rządu. Dla krytyków jest osobą szukającą rozgłosu, która naraża życie innych, udostępniając tajne dokumenty internautom z całego świata. Przez znajomych określany jest jako człowiek pełen determinacji i cechujący się wybitną inteligencją, mający nadzwyczajną zdolność do łamania kodów komputerowych. Zawsze w ruchu, WikiLeaks prowadzi z tymczasowych siedzib. Czy Julian Assange to geniusz, a jego portal WikiLeaks to konieczny „eye-opener”, który przyniesie wielkie zmiany na świecie? Czy może człowiek ten to widniejący na czarnej liście rządu amerykańskiego szaleniec i wróg światowych mediów?

WIERZĘ, ŻE W JAKIŚ SPOSÓB ZMIENIĘ ŚWIAT

Julian Assange urodził się w Townsville w Australii w 1971 r. Jego rodzice prowadzili wędrowny teatr. Rozstali się i w 1979 jego matka Christine wyszła ponownie za mąż. Ojczym Assange'a był muzykiem i należał do sekty New Age. Z tego powodu rodzina wielokrotnie się przeprowadzała, a Assange uczęszczał do 37 szkół i na 6 uniwersytetów. W 1989 Australijczyk ożenił się i jako 18-latek został ojcem. Dwa lata później żona opuściła go i zabrała ze sobą syna.

Assange stał się jednym z najbardziej znanych i poszukiwanych hakerów komputerowych w Australii. W 1994 został skazany za

włamanie się do kanadyjskiej firmy telekomunikacyjnej Nortel. Był to jeden z pierwszych wyroków tego typu na świecie. Firmie zajęło 3 lata, aby go oskarżyć. Assange został przyłapany na 31 przypadkach włamania się do jej systemu, co kosztowało Nortel ponad 2 tys. dolarów australijskich. Sędzia powiedział wtedy, że nie ma wystarczających dowodów na jego winę. Twierdził jednak, że Assange włamał się do systemu firmy, ponieważ miał do tego wyjątkowe predyspozycje i dało mu to satysfakcję. Dodał, że oskarżony zostałby skazany na 10 lat więzienia, gdyby nie to, że miał bardzo trudne dzieciństwo.

Z KIM WALCZY WIKILEAKS?

Portal WikiLeaks powstał w 2006 r. W tym samym roku jego założyciel Julian Assange pisemnie tłumaczył cel jego powstania:

„Aby radykalnie zniszczyć reżim, musimy odważnie i jasno myśleć. Musimy wyprzedzać myślenie tych ponad nami i być świadomymi zmian w technologii, które działają na naszą korzyść i które pomogą nam działać lepiej niż tym u władzy”.

Assange nie nazywa siebie założycielem, a raczej redaktorem naczelnym strony. Początkowo WikiLeaks nie miał zamiaru dzielić się swoimi informacjami z mediami, ale udostępniać je tym, którzy surfują w poszukiwaniu tajnych przecieków dotyczących określonych organizacji. Na portalu były ich setki, nie było jednak aż tylu zainteresowanych, szczególnie że publikowane dokumenty często były zaszyfrowane. Jak się jednak szybko okazało, nie powinno się ignorować WikiLeaks.

Na swoich łamach opublikowali przecieki m.in. o tym, jak rząd Kenii oszukuje i okrada własne społeczeństwo; raport o toksycznych odpadach wyrzucanych na brzegu Cote d'Ivoire; zawartość podręczników kościoła scjentologicznego; informacje o postępowaniu żołnierzy w Guantanamo Bay i wiele innych intrygujących dokumentów. Prawdziwy przełom nastąpił jednak, kiedy w 2010 r. WikiLeaks zaczął publikować setki

zeskanowanych dokumentów z serii „Afghan War Diary” oraz „Iraq War Logs”, co zostało nazwane aferą Cablegate.

JULIAN I „THE GUARDIAN”

Wszystko zaczęło się, gdy Assange postanowił podzielić się swoimi informacjami ze znanymi brytyjskimi mediami. W czerwcu ubiegłego roku jeden z redaktorów działu śledczego dziennika „The Guardian”, David Leigh, poznał Juliana Assange’a na konferencji w Norwegii.

– Julian Assange wydał mi się człowiekiem pełnym charyzmy – wspomina David Leigh w wywiadzie dla Channel 4 w filmie dokumentalnym „WikiLeaks: Secrets and Lies”. – Bardzo chciał mi coś pokazać. Zaprowadził mnie do pokoju hotelowego, wyciągnął swój (...) komputer. Pokazał film, a na nim skandaliczny obraz – incydent w Bagdadzie, w którym amerykański oddział zastrzelił dwóch niewinnych przechodniów na ulicy. To było coś, czego nie widziałem nigdy wcześniej, absolutnie szokujące. Assange wyznał, że uzyskał to ze źródeł związanych z wojskiem amerykańskim – mówił David Leigh.

Nick Davies, dziennikarz śledczy „The Guardian”, który intensywnie pracował nad sprawą WikiLeaks, poznał Assange’a w Brukseli. – Julian powiedział mi, że ma wiele sekretów na temat działań USA w Afganistanie, które chce opublikować, i stwierdził, że będzie lepiej, jeśli zrobi to we współpracy z mediami mainstreamowymi. Obawiał się, że amerykańskie władze będą chciały temu zapobiec, potrzebował więc naszego wsparcia – powiedział Davies.

Dziennik „The Guardian” rozpoczął współpracę z Assange’em.

– Sekrety, jakie Julian Assange chciał ujawnić, były olbrzymiej wagi. Mówiły o tajemnicach wojny w Iraku i Afganistanie – ekscytował się Davies. Projekt współpracy mediów z WikiLeaks nazwany został „Afghan War Diary”.

GRA O ŻYCIE BRADLEYA MANNINGA

W czasie, kiedy Assange planował współpracę i publikację dokumentów z mediami, w Stanach aresztowany został Bradley Manning, amerykański żołnierz, który, jak wierzyło wielu, był głównym informatorem WikiLeaks i autorem przecieków o wojnach w Iraku i Afganistanie. Manning został wydany przez innego hakera, Adriana Lamo, który był przeciwnikiem Assange'a. Manning zaufał Lamo i przyznał, że wysyłał informacje o armii amerykańskiej do serwisu WikiLeaks. Grozi mu za to kara dożywotniego pozbawienia wolności.

Działacze z WikiLeaks dowiedzieli się o areszcie Manninga, nie byli jednak pewni, czy rzeczywiście jest on źródłem informacji. Jego uwięzienie wywołało spory w organizacji. Julian nadal chciał pokazać materiał całemu światu, niektórzy z jego współpracowników byli jednak innego zdania.

– Prawidłową reakcją byłoby przestać w tym momencie i skupić się na tym, czy jesteśmy w stanie pomóc temu człowiekowi – mówił Daniel Domscheit-Berg, ówczesny rzecznik WikiLeaks. – Nie powinniśmy narażać go na więcej problemów, niż miał. Julian jednak nie chciał przestać.

Krótko po tym Daniel został zawieszony i przestał pracować z WikiLeaks.

– Spodziewałam się takiej reakcji – powiedział w wywiadzie dla Channel 4. – Tak to się kończy, kiedy jedna osoba w organizacji (w tym przypadku Assange) odmawia odpowiedzi na zarzuty i każe tłumaczyć się innym.

ON I MY

Dwa tygodnie przed planowaną publikacją materiałów dziennikarze „The Guardian” zaczęli mieć wątpliwości. – WikiLeaks miał inny system niż my – mówił David Leigh. – Oni chcieli wszystko publikować od razu, a my stwierdziliśmy, że powinniśmy poczekać. Chodziło przecież o życie i bezpieczeństwo potencjalnych informatorów WikiLeaks. Powiedziałem o naszych wątpliwościach Julianowi, a on

odpowiedział, że to pewnie informatorzy amerykańscy, więc zasługują na to, aby umrzeć.

Mimo sporów w lipcu 2010 r. Assange pojawił się na konferencji prasowej w Frontline Club w Londynie, ukazując światu okładkę „The Guardian” z aferą Cablegate. Zaraz po tym jego stosunki z gazetą popsuły się.

– Dowiedziałem się, że Julian poszedł do trzech innych gazet i udostępnił im dane z Afghan War i inne historie, nad którymi my bardzo ciężko pracowaliśmy – przyznał w wywiadzie dla Channel 4 dziennikarz Nick Davies. – Ufaliśmy Assange’owi i byliśmy zszokowani, że tak postąpił.

Dziennikarze „The Guardian” podjęli wtedy odważną decyzję i oddali dokumenty redakcji „The New York Times”. Ta ostatnia nie była na najlepszej stopie z Julianem – padły podejrzenia, że gazeta współpracuje z rządem amerykańskim.

W wywiadzie dla Channel 4 Assange wyraził swój zawód:

– Brytyjskie media to przemysł, w którym ludzie przywłaszczają sobie osiągnięcia innych. Nie ma na świecie grupy medialnej, która nie byłaby skorumpowana. Nie można ufać żadnym mediom – podsumował.

JULIAN – GENIUSZ CZY ŚWIR?

– Idziesz ulicą z Julianem, trwa rozmowa, a on nagle zaczyna skakać. Potem przybiega z powrotem, wraca do rozmowy, jak gdyby nigdy nic – opowiada Eric Schmitt z „The New York Times”. David Leigh także wspomina dziwne zachowania Assange’a – Zapytałem pewnej nocy, czy ma gdzie spać, a on na to, że nie. Pozwoliłem mu wtedy przenocować w moim domu w północnym Londynie. Nie poszedł jednak spać, całą noc siedział przed laptopem, w brązowej skórzanej kurtce zapiętej pod samą szyję. Wydawało się, jakby żył na innej planecie niż my – dodaje Leigh.

Krótko po tym, jak zaczęła się afera Cablegate, w sierpniu 2010, Julian Assange został oskarżony w Szwecji o gwałt na dwóch młodych kobietach. Zaprzecza i uważa, że oskarżenia są motywowane politycznie. W wywiadzie dla Chanel 4 przyznał, że był ostrzeżony, iż CIA do niego dotrze. 16 grudnia Assange zyskał możliwość odwołania się do Sądu Najwyższego Wielkiej Brytanii od wyroku ekstradycji. Przesłuchania rozpoczną się w lutym 2012.

– Julian Assange wierzy w rzeczy, które sam wymyśla – twierdzi dziennikarz Nick Davies. – Tak samo może być w odniesieniu do sprawy gwałtu. On twierdzi, że to wszystko sztuczki Pentagonu.

– Myślę, że wiele osób przechodzi podobny proces, kiedy poznają Juliana – zaczynasz od sympatii i pełnego zaufania. I nagle pojawia się ten potwór, a ty nie masz pojęcia, skąd się wziął! Nie wiem, czy kiedykolwiek spotkałem kogoś tak fałszywego jak Julian Assange – dodaje Davis.

Kontrowersyjny? Zdecydowanie. Ekcentryk? Jak najbardziej. Atrybuty zarówno szaleńców, jak i absolutnych geniuszy.

Czekając na wyrok i dalsze losy Juliana Assange’a, nie mamy jednak wątpliwości, że dzięki technologii i cyberprzestrzeni, którą twórca WikiLeaks postanowił wykorzystać, by pokazać światu prawdę o korupcji i okrucieństwach, jakich dopuszczają się ludzie u władzy, świat już nigdy nie będzie taki sam. Dzięki Julianowi Assange’owi i WikiLeaks mamy kolejne dowody na to, że światem rządzi korupcja, a wojny, które prowadzimy, są pozbawione jakiegokolwiek sensu. Kwestionujemy również po raz kolejny jakże nadszarpniętą ostatnio reputację mediów mainstreamowych. W jednym z telewizyjnych wywiadów dziennikarz powiedział do Assange’a: – Mówi się, że WikiLeaks opublikował więcej danych niż wszystkie media światowe razem wzięte. Czy to może być prawda? – Tak, tak się mówi... To niepokojące, prawda? – odpowiedział pytaniem Assange.

WYWIAD Z RZECZNIKIEM WIKIELAKS

W wywiadzie dla „Cooltury” obecny rzecznik WikiLeaks, dziennikarz Kristinn Hrafnsonn tłumaczy konflikt z „The Guardian” oraz wyjawia główną misję WikiLeaks.

– Czy macie obecnie główną siedzibę, w której działacie?

– Nie mamy tzw. head office, nasza siedziba jest w cyberprzestrzeni. Współpracujemy z ludźmi z całego świata. Lokalizacja nie jest istotna, ważni są ludzie i interakcja z nimi.

– Czy obecne problemy Juliana Assange’a wpłynęły na waszą działalność?

– Nie chcę komentować sytuacji Juliana, ale oczywiście wpłynęła ona w pewien sposób na działania WikiLeaks. Należy jednak pamiętać, że WikiLeaks to nie tylko Julian Assange, to setki osób, które pracują nad ujawnieniem prawdy o korupcjach.

– Co spowodowało, że ty sam przyłączyłeś się do projektu WikiLeaks?

– Jestem dziennikarzem od ponad 20 lat. Kiedy dowiedziałam się o powstaniu WikiLeaks i możliwości pracy z nimi, od razu się na to zgodziłem. To bardzo ekscytujący projekt. Dołączyłem do WikiLeaks, ponieważ wierzę, że rolą prawdziwego, rzetelnego dziennikarza jest badać i ujawniać wykroczenia, kreować transparentność w zakresie tego, co dzieje się w rządzie, w wielkich organizacjach.

– Jaki jest Julian i jak się z nim pracuje?

– Julian jest w pełni zaangażowany w swoją pracę i bardzo inteligentny. To wszystko, co mogę o nim powiedzieć.

– Na czym polegał konflikt z brytyjskim „The Guardian”?

– „The Guardian” złamał pisemną umowę, aby nie przekazywać materiałów na temat Cablegate osobom trzecim. Zrobili to. Oddali materiał do „The New York Times” w czasie, w którym my

zdecydowaliśmy, że nie chcemy współpracować z tymi ostatnimi. Mieliśmy dowody, że „NYT” współpracuje z władzami amerykańskimi i że ostrzegał je o tym, co zamierzamy opublikować – to było złamanie kontraktu. To jest jednak wyjątkowa sytuacja, ponieważ zazwyczaj nasza współpraca z mediami przebiegała dużo lepiej – podczas projektu Cablegate współpracowaliśmy z mediami na całym świecie, z blisko 100 dziennikami, stacjami telewizyjnymi. Nadal kontynuujemy współpracę z brytyjskim dziennikiem „The Daily Telegraph”.

– Kogo chcecie nakryć, kto jest waszym największym wrogiem?

– Ja osobiście miałbym wielką satysfakcję, gdybyśmy mogli udostępnić więcej informacji o korupcji i oszustwach w korporacjach, w szczególności w świecie finansów. Mimo że wiemy, co chcemy publikować, jesteśmy raczej pasywnymi odbiorcami informacji, którymi chcą się podzielić whistleblowerzy. W mojej poprzedniej pracy widziałem niszczące efekty działań skorumpowanych banków w Islandii, kraju, który przechodzi teraz kryzys po upadku całego sektora bankowego w październiku 2008 r. WikiLeaks mógł opublikować przecieki o korupcji w bankach w Islandii, co było bardzo ważną informacją. Mogę przyznać, że obecnie to banki i instytucje finansowe są naszymi największymi wrogami. Nielegalna blokada ze strony banku nałożona na WikiLeaks pozbawiła organizację 95 proc. dochodów. Więcej informacji na ten temat można znaleźć na naszej stronie. Będziemy walczyć z tymi organizacjami na drodze prawnej, podjęliśmy już pierwsze kroki. Chcemy udowodnić działanie przeciwko nam ze strony VISA i MasterCard. Ich ataki na nas są okrutnym wykorzystywaniem władzy. WikiLeaks to platforma, na którą demaskatorzy mogą wysyłać ważne dokumenty, a my udostępniemy je światu. Skorumpowane władze, które są wrogami ludzi, są równocześnie naszymi największymi wrogami.

– Jak chronicie swoje źródła?

– Nigdy nie wiemy, skąd przychodzą dane informacje. Najlepszym

sposobem na ochronę prywatności i bezpieczeństwa tych osób jest niewiedza.

Autor: Karolina Zagrodna

Źródło: [eLondyn](#)